

Przemysław Bartosik⁷

MARIAN WIATR, ZYGMUNT ROLA, *JESTEŚMY IM WINNI PAMIĘĆ... SPISANA HISTORIA CMENTARZA WOJENNEGO W WAŁCZU*, WAŁCZ 2018, SS. 324

Należy wyrazić wielkie uznanie dla autorów recenzowanej publikacji za inicjatywę i podjęcie się trudu napisania o Cmentarzu Wojennym na Bukowinie w Wałczu. Dopiero teraz praktycznie każdy może poznać przeszłość tej nekropolii i podstawowe dane zarówno o pochowanych tam żołnierzach polskich i radzieckich, jak i robotnikach przymusowych. Wielokrotnie odbywały się na tym cmentarzu uroczystości dla uczczenia ich pamięci, wygłaszano płomienne przemówienia, ale nie pomyślano o upowszechnieniu wiedzy o poległych i pogrzebanych żołnierzach. Tą publikacją oddano im hołd za ich bohaterstwo, cierpienia i utracone życie. Byli to w większości żołnierze w wieku 20–30 lat. Pochodzili z różnych miejscowości II Rzeczypospolitej oraz Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Walczyli z okupantem niemieckim i nie wiedzieli o politycznych decyzjach wielkich mocarstw podejmowanych w Teheranie oraz Jałcie. Ich ostatecznym celem było pokonanie III Rzeszy i zdobycie Berlina. Dla ponad 6 tys. osób wojna zakończyła się na ziemi wałeckiej, a ich szczątki spoczęły w jednym wspólnym miejscu.

Przygotowana publikacja jest doskonałym materiałem źródłowym zawierającym krótkie noty biograficzne pochowanych na tym cmentarzu. Nadaje się do analizy socjologiczno-historycznej, ułatwiającej poznanie poległych, i stanowi podstawę do poszukiwania szerszej wiedzy o nich, w tym okoliczności ich śmierci. Niemal przy każdym nazwisku jest krótka informacja o przyczynach zgonu. Zginęli w walkach lub zmarli z odniesionych ran – znaczna część w szpitalu w Wałczu. Liczba poległych żołnierzy radzieckich i polskich w walce o Wał Pomorski oddaje znaczenie tego niemieckiego umocnienia w strategii obronnej III Rzeszy. Zanim droga na Berlin została otwarta, straciło życie ponad 6 tys. żołnierzy. Nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć o przyczynach ogromnych strat w bitwie o Wał Pomorski. Stało się tak w wyniku braku elementarnej wiedzy o tym umocnieniu przez dowództwo 61. Armii Radzieckiej prowadzącej działania wojenne na tym kierunku oraz nieoszczędzania żołnierzy. Taka taktyka walki wówczas obowiązywała. *Pommernstellung* został zbagatelizowany i potraktowany jako linia okopów. Walczący na Wale Pomorskim nie otrzymali wsparcia artyleryjskiego oraz lotniczego. Piechota dostała zadanie przełamania tego umocnienia, którego znaczenia militarnego zupełnie nie znano. Tym można tłumaczyć ogromne straty wśród nacierających żołnierzy, którzy szli pod kule niemieckich karabinów

⁷ Dr Przemysław Bartosik, prezes Regionalnego Towarzystwa Historycznego Ziemi Wałeckiej. Redaktor rocznika naukowego *Studia i Materiały do Dziejów Ziemi Wałeckiej* (ukazało się 10 tomów); e-mail: histor@poczta.onet.pl.

maszynowych znajdujących się w betonowych bunkrach. Z. Rola poinformował o rzeczywistej liczbie pochowanych na Bukowinie na podstawie wyliczeń Mariana Wiatra, historyka nieprofesjonalisty, mieszkańca Wałcza. Znalazło tu swoje miejsce 6293 poległych żołnierzy polskich i radzieckich, tymczasem na pomniku u wejścia na Cmentarz podana jest liczba 6028.

Praca składa się ze Wstępu, Aneksu zawierającego wykaz 79 miejscowości, w których przeprowadzono ekshumacje, listy 230 żołnierzy, którzy zginęli w wypadkach komunikacyjnych w lutym i marcu 1945 r., listy 28 żołnierzy, którzy zostali ranni w walkach o Kołobrzeg i po przewiezieniu zmarli w szpitalu w Wałczu, listy 104 ekshumowanych z cmentarza przy dawnej Alei Bohaterów (obecnie Alei Tysiąclecia), większość z nich zmarła w szpitalu w Wałczu. Kolejna lista zawiera nazwiska 29 jeńców zmarłych w niewoli hitlerowskiej w obozie *Gross Born*. Ich szczątki zostały też pochowane na Cmentarzu Wojennym na Bukowinie.

Książka M. Wiatra i Z. Roli jest uhonorowaniem poległych w walce żołnierzy radzieckich, polskich i innych pochowanych na Cmentarzu Wojennym w Wałczu. Wpisuje się w jeden z ważnych elementów polityki historycznej państwa, zapoczątkowanej w 2015 r. Polityka ta w sposób efektywny może być realizowana poprzez regionalne badania historyczne i ich efekty w postaci publikacji. Recenzowana publikacja wychodzi jej na przeciw i stanowi potwierdzenie konieczności zapoznawania – szczególnie młodego pokolenia – z nekropoliami podobnymi do wałeckiej. Człowieczeństwo bowiem wyraża się szacunkiem i czczeniem takich miejsc w indywidualnej i zbiorowej formie, niezależnie od wyznania religijnego czy orientacji politycznej. Poza tym, i to jest najważniejsze, polegli oraz zmarli w wyniku odniesionych ran mają ochronę prawną zapewniającą im godny pochówek i trwały grób oraz wieczną pamięć⁸. Stanowią o tym cztery Konwencje Genewskie z 1864 r., 1906 r., 1929 r. oraz XVII Międzynarodowa Konferencja Czerwonego Krzyża z 1 sierpnia 1949 r. Cmentarze wojenne nie mogą być likwidowane, jak w przypadku cmentarzy cywilnych, które po 40 latach od ostatniego pogrzebu mogą być zlikwidowane. Nie zawsze jednak władze samorządowe w odniesieniu do cmentarzy wojennych przestrzegają i przestrzegały tych przepisów. W ten sposób przestały istnieć niektóre cmentarze wojenne z okresu I wojny światowej.

Czczyć pamięć poległych w II wojnie światowej w sposób zorganizowany i stały to jedyny sposób zapobiegający w przyszłości wspomnianym niehumanitarnym rozwiązaniom organizacyjnym. Podkreślić należy szczególną rolę, jaką odegrało Muzeum

⁸ Pierwszymi normami prawnymi, na których opierało się współczesne polskie grobownictwo wojenne, były artykuły postanowień międzynarodowych traktatów zawartych po I wojnie światowej. Były to Traktat Wersalski (art. 225 i 226) oraz traktaty z Austrią podpisane w Saint-Germain oraz z Rosją Sowiecką w Rydze. Na mocy tych dokumentów Polska została zobowiązana do opieki nad grobami wojennymi, znajdującymi się na jej terytorium, prowadzenia ich ewidencji oraz sporządzenia i dostarczenia pełnej informacji zainteresowanym państwom. Bezpośrednią opiekę nad grobami wojennymi sprawują gminy. W ustawie o podziale kompetencji pomiędzy organami gminy a organami administracji rządowej z dnia 17 maja 1990 r. (Dz. U. nr 34 poz. 198) w art. 4 pkt. 2 zadanie to zlecono gminom. Jeśli gminy nie mają na ten cel środków, to winien im przydzielić je organ administracji rządowej, tj. wojewoda. Środki finansowe zatem na utrzymanie cmentarzy wojennych zabezpieczane są w budżecie wojewody.

Ziemi Wałęckiej, które dostrzegło lukę bibliograficzną i zleciło napisanie recenzowanej pracy. Z całą pewnością stanowi ona ważne osiągnięcie w dorobku tej instytucji kultury. Po pochowanych na Cmentarzu Wojennym na Bukowinie pozostała nie tylko pamięć, proch i prawda, ale i wspaniała publikacja, która stanowi wyraz uznania za bohaterstwo żołnierzy w walkach o pokonanie III Rzeszy na odcinku Wału Pomorskiego.

Edwin Klessa⁹

XXXVI TYDZIEŃ KULTURY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ W TRZCIANCE

W dniach 11 lutego–3 marca 2019 roku odbył się XXXVI Tydzień Kultury Chrześcijańskiej, którego inauguracja objęła czterodniowy cykl spotkań dla małżeństw zorganizowany przez Domowy Kościół działający przy parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance.

Spotkania te otworzył koncert w kościele pw. św. Jana Chrzciciela zespołu „Kapucino” z Piły. Następnego dnia, również w kościele, przeprowadzona została konferencja psycholog dr Romualdy Kosmatki z Piły na temat kształtowania relacji rodziców z dziećmi. Trzeciego dnia Tomasz Kiesling z Domowego Kościoła z Piły mówił o znaczeniu Biblii w życiu rodziny. Kolejne spotkanie dotyczące trzech filarów życia małżeńskiego: modlitwy, dialogu i seksualności poprowadził dr Tomasz Terlikowski, znany katolicki dziennikarz i filozof. Ostatni wieczór małżonkowie spędzili w romantycznym nastroju w hotelu Ajaks. Około stu uczestników wysłuchało najpierw konferencji Mai i Wojciecha Pietkiewiczów z Wrocławia, twórców portalu *wyzwanie-malzenskie.pl*, następnie odbył się koncert Marcina Stycznia, niezależnego artysty z Warszawy, kompozytora, piosenkarza i autora tekstów.

Pomysłodawcą i głównym organizatorem cyklu spotkań małżeńskich pt.: „Nie ma takich jak my dwoje, czyli troje do pary” był Tomasz Urban wraz z żoną Angeliką. Program ten patronatem honorowym objął bp Edward Dajczak.

Tomasz Terlikowski, przy okazji pobytu w Trzciance, spotkał się z młodzieżą Katolickiej Szkoły Podstawowej, a także z mieszkańcami Trzcianki w Bibliotece Publicznej i Centrum Kultury. Tematem spotkania z mieszkańcami zatytułowanego „Sługa Boży o. Wenanty Katarzyniec skuteczny jak św. Charbel”, połączonego z dystrybucją książek, było życie tego mało znanego, zmarłego przed 100 laty franciszkanina, współpracownika św. Maksymiliana Kolbego.

Muzeum Ziemi Nadnoteckiej im. Wiktora Stachowiaka przygotowało wystawę archeologiczną zatytułowaną „Dolina środkowej Noteci w dobie chrystianizacji”. Ekspozycję wzbogaciły repliki broni, uzbrojenia, a także ubiorów wykonane przez Drużynę

⁹ Edwin Klessa, pracownik Biblioteki Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance. Adres do korespondencji: Dom Parafialny, 64-980 Trzcianka, ul. Żeromskiego 39; e-mail: bibltk@bibltk.pl.